CENA 100 MAREK.




A. GR. OSTROWSKA KLISZ. „ZORZA" KRAKÓW.

**Nr 12.** **Kraków, 1 grudnia 1921.** **Rok III.**

HR. WIŚNIEWSKI.

# Z gumą czy bez gumy?

W Nrze 9 „Filatelisty polskiego" prosi p. W. Matulewicz o wyjaśnienie sprawy, czy znaczki pocztowe czyste t. j. nieużywane, ale z gumą uszkodzoną są istotnie bez filatelistycznej wartości, jak to twierdzi p. W. Bernstein w Nrze 1—2 „Filatelisty polskiego"?

Twierdzenie p. Bernsteina jest, jeżeli nie zupełnie błędne, to przynajmniej mocno przesadzone. Wprawdzie wielka część filatelistów po dziś dzień trzyma się jeszcze, niestety, tej zasady, iż znaczki powinny być tak zachowane, jak je nabywamy na poczcie, a więc z pełną gumą. Należy się jednak spodziewać, iż czas to zmieni i wszyscy filateliści dojdą wreszcie do przekonania, że g u m a n a z n a c z k a c h p o c z t o w y c h n i e j e s t i n t e g r a l n ą c z ę ś c i ą znaczków, lecz tylko udogodnieniem wprowadzonem przez zarządy poczt dla wygody kupujących, aby znaczki można bez użytku np. pendzla, przylepiać na przesyłki pocztowe, ta bowiem ich funkcja, a nie ich zbieranie w albumach, jest, lub przynajmniej powinno być celem każdego nowego wydania znaczków pocztowych przez państwo.

Zbieranie i przechowywanie w zbiorach znaczków pocztowych czystych (nieużywanych) z pełną gumą jest mojem zdaniem, błędem, któremu w bardzo dużej mierze zawdzięczamy conajmniej, setki i tysiące uszko-

dzonych znaczków wysokiej wartości. Wszyscy zbieracze, z małymi tylko wyjątkami, wlepiają znaczki czyste, nieużywane, podobnie jak i używane, do swoich zbiorów przy pomocy tak zwanych przylepek. Otóż przy każdej zmianie właściciela znaczek przechodząc do nowego zbioru otrzymuje nową przylepkę. W tym celu dawna musi być usuniętą (jeżeli się nie chce otrzymać z czasem znaczka z garbem), co pociąga za sobą naturalnie uszkodzenie gumy, a często też i samego znaczka, który staje się w miejscu, gdzie była dawna przylepka cieńszym, przez co wartość znaczka o wiele się zmniejsza. Łatwo można sobie wyobrazić, jak taki znaczek wyglądać będzie przechodząc np. w ręce dziesiątego właściciela!

Zbieranie znaczków czystych, nieużywanych, lecz z pełną gumą, ma jeszcze i tę niedogodność, iż czy to przy wlepianiu znaczków do zbiorów, czy też przez późniejszy wpływ wilgoci znaczki takie — nietylko przylepka — przylepiają się na stałe do albumu, a usunięcie ich inaczej nie może nastąpić, jak tylko zapomocą wody, a więc niszcząc gumę, lub też przez gwałtowne oderwanie, a więc niszcząc przytem zwyczajnie i sam znaczek. Oprócz tego, — co jest rzeczą dowiedzioną, a o czem się każdy z łatwością w starych zbiorach przekonać może, — guma sama z czasem źle wpływa na znaczek t. j. na jego kolor. Papier pod wpływem gumy staje się z czasem z białego żółtym a nawet ciemnobrunatnym, wskutek czego i kolor samego znaczka ulega zmianie (Anglja Nr 1 i 2 — są tego klasycznym dowodem). Stare znaczki z pełną gumą stają się z czasem nadzwyczaj łamliwe, jak szkło i przez to ulegaią naturalnie łatwo uszkodzeniu, a szczególnie niszczeje ich ząbkowanie, które w przeciwieństwie do gumy jest integralną częścią znaczka pocztowego.

Jednem słowem manja zbierania znaczków „z gumą“, — bo przecież inaczej tego nazwać nie można, — naraża znaczki na uszkodzenie, a ich właściciela na stratę, albowiem chociaż znaczek czysty z uszkodzoną gumą, nie jest bez filatelistycznej wartości, to jednak tak jest zmniejszona, tak długo przynajmniej, dopóki filateliści zbierają nietylko znaczki pocztowe, lecz i gumę!

Ciekaw też jestem, czy zwolennicy gumy znaczki pocztowe wydawane przez zarządy poczt bez gumy (np. znaczki polskie P. K. L. Kraków, z 1919 r.) wykluczają ze swych zbiorów, jako bez filatelistycznej wartości?

ZYGMUNT HIRSZBAND.

# Filateliści państwa polskiego — łączcie się!

Z zadowoleniem zamiłowanego filatelisty, przeczytałem pomieszczony w Nr. 11 „Filatelisty“ artykuł Kolegi-zbieracza p. Gryżewskiego: „O specjalizacji w zbieraniu znaczków pocztowych“. Autor w bardzo trafnie ujętych uwagach porusza sprawę dla zbieraczy aktualną a poniekąd żywotną, boć każdy nowy adept filatelji — a liczba tych ciągle wzrasta — staje wobec problemów — jak i co zbierać? Olbrzymia produkcja znaczków filatelistycznych nasuwa te pytania, to też słusznie autor zaleca kolekcjonowanie staranne, możliwie dokładne w z góry zakreślonych ramach. Lecz wywody p. Gryżewskiego nasuwają inne myśli, z któremi pragnę podzielić się z Szanownymi Czytelnikami.

Specjalizacja — jako taka — wymaga nadzwyczajnych nieraz zabiegów i przedstawia daleko większe trudności w kolekcjonowaniu niż zbieranie naturalne, dla którego drogowskazem jest mniej lub więcej szczegółowy katalog.

Specjalizacja — wogóle, a w pierwszym rzędzie, znaczków poczty polskiej — wymaga inicjatywy i umiejętności „wynajdywania“, pozatem studjowania każdej emisji, każdego znaczka oddzielnie — co często daje się uskutecznić dopiero wówczas, gdy dana emisja lub znaczek już dłuższy czas jest w obiegu, podczas bowiem emitowania, odnośne klisze ulegają starciu, małym uszkodzeniom i t. p. drobnym zmianom, które przy drukowaniu pozostawiają na znacz-

kach widoczne ślady — tem samem stanowią nowy materjał dla zbieracza-specjalisty. Również kolory znaczków pocztowych przy dłuższej wytwórczości ulegają nieraz bardzo znacznym odmianom i odcieniom (jak to się na 1 markówce polskiej z 1919 roku uwidacznia.) Pozatem wchodzą w grę rozmaitość ząbkowań, często przeoczone lub podwójne ząbkowania. To wszystko wytwarza nadzwyczaj bogate pole do umiejętnego kolekcjonowania, lecz jednocześnie z jakiemiż połączone ono jest trudnościami i zabiegami! Nieraz lata czekać trzeba dla zdobycia jednego brakującego znaczka danej odmiany — lub nuance koloru, podczas gdy znaczek ten sterczy pojedynczo u normalnego zbieracza. Dla specjalisty jest on cennym nabytkiem — dla drugiego mało wartościowym — objektem.

Moim zdaniem — zbiory specjalistów — winny interesować ogół polskich filatelistów i być przez nich popierane. Nie każden zbieracz ma czas i możność specjalizowania się, otóż w tym kierunku specjaliści winni znaleść pomoc u kolegów. Taka „Wzajemna pomoc" winna być propagowaną i wmuszaną członkom przez Zarządy licznych Klubów i Stowarzyszeń polskich filatelistów.

Niechaj nasi zbieracze zrozumieją, iż tu chodzi o honor filatelji polskiej, że p o l s c y filateliści winni być t w ó r c a m i najdokładniejszych, najszczególniejszych, najsubtelniejszych zbiorów polskich znaczków pocztowych. Byłoby wstydem gdybyśmy się dali przez kogoś w tym względzie wyprzedzić, należy raz zadać kłam, iż subtelność i specjalizacja jest wyłącznym monopolem niemieckim, a spieszę zaznaczyć, iż nasi sąsiedzi zachodni w kierunku znaczków polskich — j u ż coś niecoś zdziałali. Po stabilizacji marki polskiej, gdy umożliwione będzie nawiązanie stosunków jak było przed wojną — ze stowarzyszeniami filatelistycznemi całego świata — filatelja polska winna dowieść światu filatelistycznemu, iż choć przez szereg lat odcięta, zamknięta w ciasnem kole działania — s k r z ę t n i e p r a c o w a ł a a nie próżnowała.

Wobec powyższych wywodów — nawołuję kolegów-zbieraczy do wzajemnego pomagania sobie przy zbieraniu polskich znaczków pocztowych, użyczania specjalnych zbiorów Klubom i Stowarzyszeniom — dla pokazów, odbywania pogadanek na temat znaczka polskiego, wypracowywanie monografji itp. Nawołuję Kluby i Stowarzyszenia, aby wyzbyły się zaściankowości i odosobnienia w którem żyją, lecz weszły na drogę kontaktu, zbliżenia się. Tak jest panowie! Nawołujmy: — „*Filateliści państwa polskiego łączcie się!* To wyjdzie filatelji polskiej na dobre!

O naszych Klubach i Stowarzyszeniach — pomówię drugim razem.

ALFRED GÓRECKI.

# Specjalizacja czy drobiazgowość?

W Nrze 11 „Filatelisty Polskiego" zamieścił p. Kazimierz G r y ż e w s k i wiele słusznych uwag w sprawie specjalizacji w zbieraniu znaczków. Celem jego wywodów było wykazanie, iż zbierać się powinno nie „cały świat", lecz raczej jeden kraj czy ew. jedną część świata, jeżeli to ma być zbiór kompletny.

Zasadniczo zgadzam się zupełnie z tem stanowiskiem, lecz pragnąłbym ustrzec kolegów-zbieraczy przed drugą ostatecznością w jaką popada wielu zbieraczy — zbaczając z jedynie w tym wypadku słusznej drogi „złotego środka".

Chciałbym w tym krótkim szkicu wskazać mianowicie na te pewne dziwactwa, czy przesady, w jaką popadają niektórzy zbieracze-specjaliści. Uważam bowiem za przesadę zbieranie ledwie dostrzegalnych różnic kolorów, mimowolnych różnic w wielkości, a raczej g r u b o ś c i nadruków, a już — darujcie wyrażenie — za śmieszność zbieranie makulatury!

Rozpatrzmy bliżej, na czem polega — zdaniem mojem — owa przesada w zbieraniu podanych przezemnie anormalności, jakie zawsze powstają przy druku znaczków.

Wychodzę zaś z założenia, że gdzie nie ma

złej woli — tam nie ma winy! Jeżeli więc drukarnia drukuje znaczki, a maszyna drukarska nierówno farbę rozprowadza i skutkiem tego jedna część nakładu od drugiej części różni się w nasileniu barwy danego znaczka — to w tem nie ma nic osobliwego. Skoro maszynista spostrzeże, iż część nakładu jest bledsza od reszty — dodaje farby do kałamarza wzgl. zwalnia odpowiedni walec i znaczki dalej się w pierwotnej barwie o poprzedniem nasileniu drukują! — Więc co tu jest osobliwego do zbierania? Ta sama barwa — tylko trochę bledsza lub ciemniejsza! A są sprytni handlarze, a więc i naiwni zbieracze, którzy majątki płacą za znaczki o słabej nawet różnicy natężenia zasadniczej barwy danego znaczka!

Albo np. gorączkowo poszukuje się nadruków tego samego znaczka — jeżeli ten nadruk jest cokolwiek, o mały ułamek milimetra grubszy aniżeli taki sam nadruk na takim samym znaczku wykonany! A przecież takiego głupstwa nie będzie zbierać i płacić jak za „osobliwość" największą ten, kto zna sposób drukowania. Pierwsze odbitki — zależnie od dobroci i gatunku papieru, czystości farby — są zawsze ostre. Z biegiem druku na czcionkach zbiera się farba drukarska, a także osadzają się w niej cząsteczki mikroskopijnej wielkości z papieru drukowego. Oto tak powstaje „osobliwość" pierwszorzędna! Nadruk staje się grubszy, często matowy! I nasz zbieracz, uzbrojony w szkło powiększające, precyzyjną podziałkę, cyrkiel itp., w pocie czoła wymierza grubość nadruku na swoim „unikacie"! A tam niema żadnej osobliwości, jest tylko albo przeoczenie, albo niechlujstwo maszynisty! A gdy to maszynista spostrzeże, bierze szmatę, polewa ją naftą, przetrze czcionki i odrazu licho bierze tyle cudnych marzeń o nadzwyczajnych nadzwyczajnościach, ku rozpaczy naiwnych zbieraczy i sprytnych handlarzy!

Tu należy również omówić, namiętność poszukiwania „o m y ł e k" czy „b ł ę d ó w" w płytach drukowych. Zbieranie tego rodzaju rzeczy ma tylko wtedy rację, jeżeli dany b ł ą d w p ł y c i e n i e j e s t r z e c z ą p r z y p a d k u, lecz znajduje się w całym lub pewnej części nakładu, (np. półksiężyc na 1 Mk). A tymczasem widziałem zbiór „nadzwyczajności" złożony z kilkuset różnych znaczków, gdzie rzeczywistych błędów było zaledwie 5 sztuk. Reszta to przeważnie zanieczyszczenia płyty, często mikroskopijnej wielkości! Tak np. znaczki urzędowe, drukowane na litografji są prawdziwą kopalnią „nadzwyczajności", bo tam z powodu nadzwyczajnego niedbalstwa przy druku tych znaczków — jeden nie jest podobny do drugiego! I gdzież tu leży powód do zbierania i jakie jest kryterjum do założenia zbioru, i kiedyż taki zbiór można nazwać kompletnym?

Jednakże za zupełnie śmieszną rzecz uważam z b i e r a n i e m a k u l a t u r y z n a c z k o w e j! Makulaturą w drukarstwie zowiewy zaś te wszystkie odbitki, które w czasie druku nie odbiły się należycie, a więc nie można ich oddać zamawiającemu dany druk. Tu należą wszystkie druki zamazane, skośne, krzywo nałożone, kilkakrotnie jeden druk na drugim odbity, celem równego rozprowadzenia farby na czcionki itp. M a k u l a t u r a t a n i e m a ż a d n e j w a r t o ś c i, szanujący się Zakład drukarski za żadną cenę takich druków nie wypuści z Zakładu. Służą one w drukarni do wycierania form, rąk, lub... podobnego użytku!

A przecież u nas znaleźli się spryciarze, bo równocześnie byli też i... naiwni, którzy za te obrzydliwości „ciężkie" pieniądze płacili i płacą! Widziałem niedawno album nabite ową makulaturą, która zbieracza kosztowała kilkadziesiąt tysięcy marek. Skupował te śmieci u handlarzy, którzy w nieczysty i nielegalny sposób przyszli w jej posiadanie!

Pytam się, jakąż wartość może mieć podobna „kolekcja"? Czy ona świadczy o troskliwości swego właściciela dopełniającego jak najstaranniej zbiory?

Uważam takie okazy w zbiorach za zupełnie niepotrzebne, bo nie świadczące o niczem, chyba o piramidalnej naiwności właściciela!

* * *

Pozwoliłem sobie tych słów kilka napisać z myślą zwrócenia uwagi naszych Zbieraczy na pewne niewłaściwości, jakie się do naszego miłego sportu coraz bardziej zakradają.

Proszę jednak o dyskusję!

WŁODZIMIERZ RACHMANOW.

# Prowizoryczne znaczki guberni Kazańskiej z r. 1920.

Pod powyższym tytułem otrzymaliśmy od Członka Polskiego Towarzystwa Filatelistów p. S. Sinoradzkiego artykuł pióra jednego z filatelistów kazańskich, który podajemy w dosłownem tłómaczeniu:

„W związku z podniesieniem taryfy pocztowej w gubernji Kazańskiej wiosną 1920 roku na całym obszarze Ros. Rep. Rad o sto procent, ukazały się ciekawe znaczki prowizoryczne. Przy sprzedaży znaczków wartości kopiejkowych od 1 do 20 kop. wydania 1908/11 r., ząbkowanych lub ciętych, po cenie sto razy wyższej, w niektórych miejscowościach na znaczkach tych zrobiono różne nadruki. Wedle otrzymanych przezemnie informacji, sprawa nadruków przedstawiała się w następujący sposób:

W niektórych urzędach pocztowych zrobiono spis wszystkich znaczków pocztowych, z odpowiednim przewalutowaniem, a na znaczkach od 1 do 20 kop. zrobiono nadruki, wykazujące podwyższoną wartość. Nadruki robiono ręcznym sposobem, prawdopodobnie za pomocą gumowego stempla, numeratora i. t. p., w celu uniknięcia użytkowania znaczków pocztowych, znajdujących się w rękach publiczności, a kupionych po cenach niższych, ponieważ brak nadruku lub innych znaków (co miało miejsce prawie we wszystkich innych miastach Rosji) nie dawał możności odróżnienia znaczków kopiejkowych od rublowych. Z tym jednak faktem, o ile mi wiadomo, urzędy pocztowe nie bardzo się liczyły, ponieważ mniemano, iż publiczność nie posiadą większych zapasów znaczków pocztowych. Taki punkt widzenia był też i w Kazaniu. Brak wszelkiego podkładu spekulacyjnego lub filatelistycznego przy wydaniu tych znaczków przedrukowych jest widoczny, ponieważ z jednej strony publiczność w Kazaniu absolutnie nie wykazała żadnego zainteresowania temi znaczkami, a po drugie fakt, że istnienie znaczków tych stwierdziłem przypadkowo i zdołałem otrzymać tylko po kilka sztuk, i to po długich poszukiwaniach i trudach. Oprócz tego trzeba wziąć pod uwagę to, że znaczki te były wydane w małych miasteczkach powiatowych, gdzie i filatelistę trudno znaleźć.

Dla ilustracji tego, jak mało zajmowano się tutaj znaczkami pocztowemi, przytaczam następujący fakt: po ukształtowaniu się Rzeczypospolitej Tatarskiej, proponowałem kilku dygnitarzom sowieckim, w tej liczbie i Komisarzowi Ludowemu Poczt i Telegrafów, „uwiecznić" to zdarzenie na znaczkach pocztowych w postaci specjalnego nadruku, jednak mój projekt nigdzie nie spotkał aprobaty.

Wedle wiadomości, przezemnie jednak jeszcze nie sprawdzonych, w tym samym czasie otrzymały podobny nadruk i znaczki stemplowe, używane też jako znaczki pocztowe; otrzymać jednak tych znaczków nie mogłem.

Podług wiadomości prywatnych, Urząd pocztowo-telegraficzny w Kazaniu bardzo nieprzychylnie odniósł się do tych znaczków nadrukowych i zażądał od urzędów natychmiastowego przysłania wszystkich resztek, co i było zdaje się zrobione.

O ile mi wiadomo znaczki te były w obiegu w marcu — maju 1920 roku i w bardzo nikłej ilości, ponieważ urzędy te nie obfitowały w wielkie zapasy znaczków wogóle.

Otrzymałem następujące znaczki prowizoryczne:

1) Wydane w m. Kozmodemiańsku: 15 rub. na 15 kop., 10 rub. na 10 kop., 3 rub. na 3 kop., 2 rub. na 2 kop. i 1 rub. na 1 kop.

Nadruk składa się z jednej cyfry koloru czarnego, prawdopodobnie wybitej numeratorem; cyfra mieści się pośrodku znaczka na dole poziomo. Fig. 4.

Nadruki cyfr „1", „2" i „3" wyszły niewyraźnie i często ledwie widoczne.

2) Wydane w m. Spassku: 20 rub. na 20 kop., 15 rub. na 15 kop., 10 rub. na 10 kop. i 5 rub. na 5 kop.

Nadruk składa się z cyfry i słowa „rub." mniejszemi czcionkami czerwonego, prawie malinowego koloru, a na 5 i 15 rublowych

także szarego koloru. Nadruk robiono prawdopodobnie stempelkiem gumowym i naukos z dołu do góry znaczka, na 5 rubl. nadruk spotyka się odwrotnie z góry na dół. Nadruk jest bardzo niewyraźny, jakby zamazany, a na 15 rubl. ledwo do zauważenia. Fig. 3.

3) Z kasownikiem „Sobakino-Kaz.“ (miejsce wydania nieznane) 5 rub. na 5 kop. i 3 rub. na 3 kop.

Nadruk czarnego koloru, pionowo z dołu do góry, składa się z cyfr „5“ i „3“ i liter „rub.“ zrobionych wyraźnie ręcznym sposobem, prawdopodobnie zapomocą metalowych czcionek. Pomiędzy literami „r“ i „u“ przestrzeń większa, niż pomiędzy „u“ i „b“. Fig. 1 i 2.

W końcu zaznaczam, że oprócz wskazanych sposobów oznaczenia podwyższenia wartości znaczków egzystowały także sposoby więcej prymitywne. Tak spotykałem znaczki na których ręcznie atramentem lub ołówkiem atra-

5Рyб 20 руб. 10 руб 3 10 15

1 2 3 4

mentowym zrobione były następujące znaki: „rub“ (Uzłowaja, Tulskiej gub.) „1 r.“ (Arsk, Kazańskiej gub.) „r“ Kambarka, Permskiej gub.).

Więcej szczegółowe dane umieszczone są na dołączonej tablicy“.

| Miejsce wydania | Wartość znaczka nowa rub. | Wartość znaczka poprzednia kop. | Rodzaj perforacji | Rodzaj nadruku | Wymiar nadruku | Kolor nadruku | Kierunek nadruku | Uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Spassk | 20 | 20 | zbk. | 20 rub. | 17 *mm* na 5 *mm* | czerwony | ukośny | Nadruk prawdopodobnie stempelkiem gumowym, odbitka często niewyraźna i jakby zamazana. |
| „ | 15 | 15 | „ | 15 rub. | „ | szary | „ | |
| „ | 10 | 10 | „ | 10 rub. | „ | czerwony | „ | |
| „ | 5 | 5 | „ | 5 rub. | 15 *mm* na 5 *mm* | malinowy szary | „ | |
| Kozmodemiansk | 15 | 15 | cięty | 15 | 4 *mm* na 5 *mm* | czarny | prosty poziomy u dołu znaczka | Nadruk prawdopodobnie numerato em albo cyframi metalowemi. Odbitka nie zawsze bardzo wyraźna. |
| „ | 10 | 10 | zbk. | 10 | 4 *mm* na 4 *mm* | „ | „ | |
| „ | 3 | 3 | zbk i cięty | 3 | 3 *mm* na 4 *mm* | „ | „ | |
| „ | 2 | 2 | zbk. | 2 | 2½ *mm* na 3½ *mm* | „ | „ | |
| „ | 1 | 1 | cięty | 1 | 2 *mm* na 4 *mm* | „ | „ | |
| Sobakino (Kazansk.) | 5 | 5 | zbk. | 5 Rub. | 11 *mm* × 4 *mm* | „ | prosty pionowy | Nadruk cyframi i literami metalowemi. Odległość liter „r“ i „u“ większa. Odbitka bardzo wyraźna. |
| „ | 3 | 3 | cięty | 3 Rub. | 10½ *mm* × 4 *mm* | „ | „ | |

W uzupełnieniu artykułu tego p. Sinoradzki przedstawił nam znaczki stemplowe rosyjskie z nadrukiem typu Spasska, następujących wartości:

1) 5 rub. na 5 kop. nadruk fioletowy i czerwony.
2) 10 rub. na 10 kop. nadruk fioletowy.
3) 15 rub. na 15 kop. nadruk fioletowy.
4) 20 rub. na 20 kop. nadruk fioletowy.
5) 40 rub. na 40 kop. nadruk malinowy.
6) 50 rub. na 50 kop. nadruk fioletowy.
7) 75 rub. na 75 kop. nadruk czarny.

Czy te znaczki stemplowe były używane jako znaczki pocztowe niewiadomo, ale jest to rzeczą możliwą, ponieważ w Rosji wobec braków odpowiednich znaczków, używano do opłacania listów wszystkiego co wpadło pod rękę, nawet znaczków kontrolnych kas oszczędności i znaczków dobroczynnych, Instytucyj Cesarzowej Marji, któremi przed rewolucją opłacano podatek od biletów teatralnych!

Również od p. Sinoradzkiego otrzymaliśmy pocztówkę typu Kiereńskiego 5 kop. z fioletowym nadrukiem, wysłaną dn. 22. V. 1920 z Kronsztatu do Kazania i znaczek 3 kop.

cięty z czarnym ukośnym nadrukiem ręcznym „MGLIN“. Nadruk ten robiono w miasteczku powiatowem Mglinie, gub. Czernihowskiej, dla odróżnienia znaczków sprzedawanych w walucie rublowej, od znaczków posiadanych przez publiczność i kupionych jeszcze w walucie kopiejkowej.

KAZIMIERZ GRYŻEWSKI.

# Jak Polskę opracowano w nowych katalogach.

Nowy katalog *Ivert — Tellier — Champion na rok 1922*, jak zawsze punktualnie, ukazał się z pod prasy. Nas, Polaków oczywiście najwięcej będzie interesować, jak w tym roku jest opracowaną Polska. Niestety spotkał nas zawód, bo z przykrością należy zauważyć, że opracowanie znaczków naszego kraju, pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Należy wprawdzie przyznać, że skatalogogowanie Polski napotyka szczególnie dla cudzoziemca na bardzo duże trudności, z których żaden katalog, jak dotąd zdaje się zwycięsko nie wyszedł. Znaczki korpusu jen. Muśnickiego (mimo, że cała prasa filatelistyczna stwierdza zgodnie, że są pełnoprawne) w dalszym ciągu nie są katalogowane, chociaż takie znaczki, jak tarnowskie „Rzp. Polska“, co do których niema wątpliwości, że są wydaniem prywatnym i czysto spekulacyjnym, są pomieszczone i wysoko cenione. Oczywiście, że łatwiej firmom francuskim jest handlować znaczkami tarnowskiemi, niż korpusowemi. Ze znaczków prowizorycznych, prowincjonalnych, jak Kalisz, Skierniewice, honoru skatalogowania dostąpiło tylko kilka miast. Zdaje mi się, że jeżeli się podaje kilka, to można już podać wszystkie, żeby dać całość, albo nie podawać wcale.

Widać, że wydawcy starali się opracować błędy w nadruku „Poczta Polska“ na „GG. Warschau“, za co należy im się słuszne uznanie, ale są i w podanej tabelce omyłki! Bo czy widział kto 25/7½ fen. z nadrukiem „Poczto“ i „Polsฯa“? Na te nie istniejące znaczki jest nawet cena w tym katalogu podana!

Pozatem należy zwrócić uwagę, że podawany błąd „Poiska“ nie istnieje, istnieje natomiast „Po[ska“ z literą „l“ opuszczoną. Pominięte są pomyłki „Polska“ („s“ do góry) i „Po l ska“ rozsunięta, które to błędy systematycznie się przecież powtarzają.

Wszystkie cięte znaczki wydania Min. P. i T. są cenione dużo taniej, niż ząbkowane, nawet te, które jeszcze można dostać na poczcie. Zdaje się, że komentarzy nie potrzeba!

O odróżnieniu ząbkowań, różnic papieru, rażących odcieniem kolorów, jak u 15 fen. i 1 markowe, niema mowy, te rzeczy wydawcy zupełnie ignorują.

Nie zauważono też różnic w ostatnim wydaniu znaczków urzędowych od 5 f. do 50 f., a przecież te ostatnie, są drukowane zupełnie na innych kliszach — zupełnie różnych.

Nie mamy pretensji do wydawców, żeby nam katalogowali takie wydania, jak Przedbórz, Żarki, Jędrzejów itp. „machy“, ale wydania bezwzględnie oficjalne pełnoprawne, niechaj będą opracowane dokładnie, jak tego wymaga powaga całego, tak pod innemi względami doskonałego katalogu. Nam też specjalnie wypada żałować, że katalog ten, tak nasze znaczki ignoruje, bo zmusza to nas do posługiwania się niemieckiemi katalogami, gdzie Polska jest bez porównania lepiej opracowana. Zresztą to, co powiedziałem o Polsce, można powiedzieć o wszystkich nowych państwach, których niektóre wydania znaczków, są pominięte nawet bez wzmianki (np. Litwa kowieńska wydanie sejmowe i jubileuszowe, dwa wydania Ingermanlandu itp.)

Inaczej jest zupełnie w nowym katalogu Michla. Tam znajdujemy z polskich znaczków wszystko, a nawet i za dużo, gdyż np. pod Nr II i III pomieszczono znaczki t. zw. „abstimmungsmarken“! Przyznam się, że ani ja, ani żaden z moich znajomych tych znaczków nie widział. Nie należy zarzucać wydawcy, że pomieszcza takie wydania, jak

Olkusz, Jędrzejów, Polska Okupacja na Ukrainie, boć przecież zbieracze na całym świecie z tymi znaczkami się spotykają i powinni wiedzieć z czem mają do czynienia. Toteż po każdym z takich wydań jest niezbędny odpowiedni komentarz. Katalog podaje cenę na małego Trąpczyńskiego ciętego, niem. marek 12, zdaje się, że chętnie każdy z nas ten znaczek po tej cenie by kupił. Również podaje cięte 10 m. czerwone. Znaczki t. zw. Korfantego nie katalogowane! (patrz artykuły p. Rachmanowa).

Co się tyczy znaczków innych krajów, to opracowane z największą dokładnością. Wracając jeszcze do Polski, to tylko należy żałować, że katalog nie podaje oddzielnej tabelki na błędnodruki „Poczta Polska na GG. Warschau“.

WŁODZIMIERZ POLANSKI.

# Polskie Muzeum Pocztowe (zarys programu).

Już w r. 1919. w czasie pierwszej Wystawy znaczków pocztowych, urządzonej w Gmachu Poczty Głównej w Warszawie, powstała myśl utworzenia specjalnego Muzeum Pocztowego, a to celem zebrania i przechowywania zabytków pocztowych ze wszystkich trzech b. zaborów nowopowstałej Zjednoczonej Rzeczypospolitej Polskiej. Niestety — projekt ten, pomimo upływu już przeszło dwóch lat, z dziedziny projektów dotychczas nie wyszedł!

A tymczasem zainteresowanie się, zarówno w kraju, jak i zagranicą, znaczkami polskiemi wzrasta coraz bardziej; z natury rzeczy budzi się zamiłowanie do studjowania historji Poczty polskiej od samych zaczątków jej istnienia. Dowodem tego szereg ciekawych artykułów historycznych, jakie się w ostatnich czasach ukazały w druku w prasie fachowej. Nic też dziwnego, iż brak specjalnego Muzeum pocztowego, daje się odczuwać coraz bardziej.

Jeżeli zaś uwzględnimy, że Polskie Muzeum Pocztowe mieć będzie także bardzo wielkie znaczenie pedagogiczne dla wszystkich rozumnych, do zaokrąglenia swej wiedzy fachowej dążących, pracowników poczty — to sprawa założenia Muzeum Pocztowego, dla samej Poczty tem większego nabiera znaczenia!

Nie mniej faktem jest zaprzeczyć się nie dającym, iż każdy dzień zwłoki w założeniu Muzeum Pocztowego, niepowetowane wprost pociąga za sobą straty. Ileż to bowiem zginęło i co dnia prawie ginie bezcennych przedmiotów muzealnych, niszczonych — często nieświadomie ręką obojętnego posiadacza! Ileż to, od chwili powstania Polski, zginęło już bezcennych druków, blankietów, dokumentów, znaczków itp. objektów muzealnych pierwszej jakości, — które zawierucha dziejowa bezpowrotnie zagrzebała w niepamięci fali!

A tymczasem, jeżeli uprzytomnimy sobie zakres działania Muzeum Pocztowego, spostrzeżemy dopiero cały ogrom czekającej nas pracy!

Wszakże do systematycznego zbierania eksponatów muzealnych przystąpić należy bezzwłocznie. A gdzież szukać będziemy tych eksponatów? Oto przetrząsnąć należy skrupulatnie zakamarki starych urzędów pocztowych i przeglądnąć ich archiwa, bibljoteki; trzeba przesortować stare akta tyczące się urządzeń pocztowych, znajdujące się często w archiwach wielu różnych instytucji. Trzeba — z czasem naturalnie, — przeglądnąć i wypisać z archiwów b. rządów zaborczych stosy aktów urządzeń pocztowych na Ziemiach polskich się dotyczące, trzeba się postarać o rewindykację polskich zabytków pocztowych, jakie dziś zdobią Muzea pocztowe Wiednia, Berlina, Moskwy i Piotrogradu. Lecz, — jak to wiem z własnego doświadczenia — wiele, bardzo wiele zabytków pocztowych znajduje się u nas na Ziemiach Polski w prywatnem posiadaniu, częstokroć u osób nie mających nawet przybliżonego pojęcia o istotnej ich wartości i znaczeniu dla historji Poczty polskiej!

Z powyższego przedstawienia jasno już wynika, iż: wyszukiwanie, gromadzenie, kupno, zamiana na dublety, segregowanie, konserwacja, a wreszcie klasyfikacja i udostępnienie publiczności zabytków pocztowych — oto główna i zasadnicza część prac organizacyjnych kierownictwa Polskiego Muzeum Pocztowego!

O wiele trudniej przedstawia się organizacja działu Muzeum obejmującego zabytki i przedstawiającego rozwój poczty innych krajów. To też praca w tym kierunku z natury rzeczy musi iść wolniej, a rozwinie się dopiero wówczas, gdy z biegiem czasu zdobędziemy odpowiednie środki finansowe, które nam umożliwią czynienie zakupów zagranicą. Na razie na dłuższy okres czasu — tworzenie polskiego Muzeum pocztowego musi być naszym głównym celem i zadaniem. Z biegiem czasu posiadać będziemy taki zapas dubletów, iż wiele bardzo cennych eksponatów już w drodze międzynarodowej wymiany będziemy mogli pozyskać dla Polski, jak to zresztą czynią wszystkie inne Muzea świata.

To, cośmy dotychczas powiedzieli, wskazuje jednakże bardzo dokładnie na te wszystkie trudności, jakie pokonać należy przy układaniu naukowego planu przyszłego Muzeum.

Jak w każdem innem Muzeum, jego główną zaletą stanowić powinno możliwie zupełne skompletowanie zbiorów, przy umiejętnem posegregowaniu i usystematyzowaniu pozyskanego materjału.

Zdając sobie dokładnie sprawę z tych wszystkich trudności, jakie pokonać należy przy tworzeniu nowej placówki kulturalnej, jaką jest Polskie Muzeum pocztowe, pozwalamy sobie niniejszem przedstawić tu plan organizacji tegoż Muzeum. Pracowaliśmy bowiem długie lata (lat 25) nad zebraniem źródłowego materjału, dotyczącego historji poczty i znaczków pocztowych w Polsce. Mieliśmy szczęśliwą sposobność i możność dokładnego zwiedzenia i przestudjowania na miejscu organizacji wielu Muzeów Pocztowych w stolicach Europy, braliśmy udział, jako wystawcy, w wielkich wystawach filatelistycznych i dlatego to rzecz tę niniejszem ogłaszamy. Chcemy tu — w krótkim zarysie — podać plan organizacji Polskiego Muzeum Pocztowego, a Szanownych Czytelników tych kartek prosimy o uwagi, uzupełnienia i krytykę. Niewątpimy, iż tak pojęta wspólna praca da dopiero konkretny projekt organizacji Polskiego Muzeum Pocztowego, ściśle zastosowanego do obecnych stosunków i układu życia naukowego i ułatwi niewątpliwie organizatorom tegoż Muzeum ich twórczą pracę!

Podajemy więc poniżej szkic programu Polskiego Muzeum Pocztowego, tak, jak ono — wedle naszego przekonania powinno się przedstawiać.

Muzeum Pocztowe dzielimy na cztery zasadnicze działy, z których każdy rozpada się na poszczególne sekcje, grupy itp.

## DZIAŁ PIERWSZY.

### *Bibljoteka.*

Z góry zaznaczyć należy, iż nie chodzi nam tu o stworzenie bibljoteki czy archiwum pocztowego. Bibljoteka i archiwum są to rzeczy zupełnie oddzielne od Muzeum pocztowego!

Tu chodzić musi tylko o takie eksponaty, jak książki, akta, instrukcje itp., które posiadają znaczenie muzealne, jako dokumenta historyczne, traktujące o głównych, przełomowych chwilach życia pocztowego, o zasadniczych zmianach w jego organizacji itp., a które swą źródłowością mają służyć jako podstawa do badań historycznych.

W myśl przeto wyżej wyszczególnionych zasad należy, z wymienionych tu instytucji wybrać dla Muzeum Pocztowego dokumenta, akta, dzieła, broszury, które odpowiadają powyższemu programowi.

#### SEKCJA A.

***Akta i dokumenta, dotyczące się spraw pocztowych:***

1) *Z Archiwum starych aktów Królestwa Polskiego (ul. Długa):* (Reskrypty królewskie i inne dokumenta w sprawach pocztowych).

2) *Z Archiwum b. Rady Administracyjnej Król. Polskiego:* („Urządzenia oraz koszt utrzymania poczt Królestwa“, „Urządzenie Poczt“, „Poczta“, „Zapłata za sztafety i Porto od listów“ — Sek. V. Nr 7 A. i B.).

3) *Z Archiwum b. Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych.* (Akta tyczące się Cyrkularzy Zarządu Pocztowego Królestwa Polskiego — Wydział Przemysłu i Kunsztu. Lit. C. Nr 4. (5680).

4) *Z Archiwum b. Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu:* (Akta dotyczące się do drukowania w „Fabryce Stempla" marek pocztowych i kopert stemplowych emisji 1860 r.).

5) *Z Archiwum b. Dyrekcji Generalnej Poczt i Pocztamtu Warszawskiego:* (Akta dotyczące się zaprowadzenia „Poczty Miejskiej" w obrębie stolicy 1830—1863, vol. I—II, Lit. P. Nr 42, „O umowach o biegu poczt osobowo-listowych" — vol I. fol. 189", „Dieło Warszawskago Pocztamta: ob obszczych rasporjażenjach" 1840—1870, Nr 1/2, „Kontrola dochodu i wydatku depozytowego" 1861—1866, „Cyrkularze Zarządu Pocztowego Królestwa Polskiego" 1858—1866 i „Zbiory przepisów pocztowych w Królestwie Polskim" 1817, 1840 (?) i 1861.

6) *Z Archiwum Dyrekcji pocztowych b. zaboru austrjackiego.*

7) *Z Archiwum Dyrekcji pocztowych b. zaboru pruskiego.*

8) *Z rozmaitych innych archiwum i bibljotek urzędowych polskich.*

9) *Z prywatnych archiwum (zamiana, kupno i dary):* (Akta i dokumenta mające zasadnicze znaczenie dla historji poczty polskiej).

SEKCJA B.

***Książki i dzieła wydane w Polsce.***

1) Volumina Legum, I wydanie (ze skorowidzami).

2) Dziennik Praw Królestwa Polskiego i Księstwa Warszawskiego 76 tomów (ze skorowidzami i żurnalem).

3) Konwencje pocztowe zawarte z Polską i jej częściami (wolne miasto Kraków).

4) Cyrkularze pocztowe.

5) Tabele traktów pocztowych w Polsce z rozmaitych epok.

6) Mapy pocztowe polskie.

7) Szematyczne mapy pocztowe, wykazujące trakty i połączenia pocztowe.

8) Dzieła dziedziny telegrafu i telefonu autorów Polaków.

9) Pisma perjodyczne, omawiające sprawy pocztowe.

10) Kalendarzyki, podręczniki, druki okolicznościowe, pocztowe, krajowe i t. d.

SEKCJA C.

***Książki i dzieła zagraniczne.***

1) Ustawy pocztowe obcych krajów.

2) Konwencje pocztowe i sprawozdania Kongresów pocztowych międzynarodowych.

3) Ustawy międzynarodowego Związku pocztowo-telegraficznego.

4) Regulaminy dotyczące się przewozu poczt statkami Towarzystw żeglugi zamorskiej.

5) Zamiana korespondencji jeńców wojennych zapomocą różnych instytucji dobroczynnych, jak n. p. międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, etc.

6) Dzieła znakomitych autorów, dotyczące się wynalazków i ulepszeń w dziedzinie telegrafu i telefonu.

7) Pisma poważniejsze perjodyczne, traktujące o sprawach pocztowo-telegraficznych, etc.

8) Dzieła wzorowe, traktujące o historji poczty całego świata, różnych sposobach komunikacji pocztowych o poszczególnych tematach z dziedziny pocztowej, jak np.:

a) Octave Uzanne: „La Locomotion dans l'Histoire á travers les temps, les usages et l'éspace". Paris, Librairie P. Ollendorf.

b) Louis Pauliau: „La poste aux lettres". Paris 1898.

c) „La locomotion. Histoire des chars, carrosses, omnibus et voitures de tous genres" par D. Ramée. Paris MDCCCLVI.

d) Alexis Belloc: „Les postes françaises". Paris 1886.

e) Octave Uzanne: „La Locomotion á travers l'Histoire et les moeurs". Paris 1900.

f) John Grand-Carteret: „XIX Siécle — Casses, moeurs, usages, costumes — inventions. Paris 1893.

g) Von Veredarius: „Das Buch der Weltpost. Berlin 1885.

h) „Das Postwesen der Römischer Kaiserzeit" von Subrector Dr Hudeman i wiele innych.

## DZIAŁ DRUGI.

***Poczta i przybory pocztowe.***

W tym dziale, powinny być zbierane obrazy, ryciny, sztychy, fotografje i wszelkie inne re-

produkcje oraz modele (miniatury i w naturalnej wielkości) wszystkiego tego, co pozwala w tej formie przedstawić pocztę we wszystkich jej fazach i stadjach rozwoju, szczególniej zaś u nas w Polsce.

SEKCJA A.

***Sposoby przewozu poczt i komunikacji pocztowych u nas i zagranicą.***

1) Poczta wozowa, wózkowa, piesza, konna, osobowa, listowa etc.

2) Karety, dylizanse, bryki, bryczki, furgony pocztowe.

3) Wagony pocztowe, oddziały pocztowe w wagonach osobowych etc.

4) Okręty i łódki pocztowe.

5) Przewóz poczt na jeleniach, psach, wielbłądach, na łyżwach.

6) Poczta lotnicza.

7) Poczta pneumatyczna.

8) Poczta polowa.

9) Sztafety, ceduły furmańskie.

10) Rozmaite typy zaprzęgów pocztowych, podstawy, siodła etc.

SEKCJA B,

***Domy, stacje, ambulansy i urządzenia pocztowe, stacje telegraficzne i telefoniczne.***

1) Plany, ryciny, zdjęcia fotograficzne domów pocztowych w rozmaitych epokach u nas i zagranicą, stajnie, przeprzęgi etc.

2) Skrzynki pocztowe — zwyczajne i automatyczne. Worki i rozmaite typy. Szyldy pocztowe i t. d.

SEKCJA C.

***Uniformy pocztowe w rozmaitych epokach u nas i zagranicą.***

1) Mundury, kaftany, płaszcze, czapki, botforty, blachy na rękawy pocztyljonów, kokardy, guziki, ostrogi, galony za gorliwą służbę nadawane i wszystko co wchodzi w skład umundurowania funkcjonaryuszy pocztowych.

2) Szable i broń palna noszona przez pocztyljonów, trąbki sygnalizacyjne pocztyljońskie, sumy listonoszów i inne amunicje pocztowe.

SEKCJA D.

***Życie pocztowe.***

1) Portrety, fotografje i życiorysy wybitnych osób w dziedzinie pocztowo-telegraficznej.

2) Ryciny, sztychy etc., przedstawiające sceny z życia pocztowego w czasach pokojowych i podczas wojny.

3) Zwyczaje i tradycje pocztowe.

4) Rozmaite druki, blankiety, ceduły etc. oraz nuty sygnałów pocztowych.

5) Karykatury pocztowe.

DZIAŁ TRZECI.

*Telegraf i telefon (elektrotechniczny).*

SEKCJA A.

***Telegraf.***

1) Prototypy telegrafów w dawniejszych czasach. Sygnalizacja optyczna. Wieże sygnalizacyjne.

2) Pierwsze aparaty telegraficzne. Rozmaite modele aparatów telegraficznych, używanych u nas i zagranicą. Części takowych. Znaki i alfabety telegraficzne.

3) Telegraf bez drutu. Radjo.

4) Sposoby ustawienia używanych dla celów telegraficznych baterji elektrycznych i ich różne typy.

5) Aparaty telegraficzne dające możność wysyłania graficznych reprodukcji na odległość.

6) Telegraf polowy.

SEKCJA B.

***Telefony.***

1) Rozmaitego rodzaju modele aparatów telefonicznych i części takowych.

2) Telefon bez drutu.

3) Baterje elektryczne używane przy instalacjach telefonicznych.

4) Aparaty dodatkowe, dające możność telegrafowania na oddalone przestrzenie.

5) Telefon polowy.

SEKCJA C.

***Łączniki.***

1) Różne typy drutów używanych dla połączeń telegraficznych i telefonicznych u nas i zagranicą. Pokazanie ich w przekroju. Łączenie końców drutów — rozmaite sposoby. Przymocowanie drutów do izolatorów.

2) Różne typy izolatorów szklanych i porcelanowych. Szematy założenia izolatorów do słupów, budynków etc.

2) Kable napowietrzne, podziemne i pod-

wodne, ich różne typy (modele „en face“ i w przekroju). Ich izolacja. Założenie takowych. Instalacja kablów podziemnych. Okręty specjalne do zakładania kablów podwodnych. Szematy linji kablowych kuli ziemskiej.

4) Słupy telegraficzne i telefoniczne i sposoby ich zakładania. Różne materjały używane dla fabrykacji słupów.

5) Szkodniki połączeń telegraficznych i telefonicznych podczas zimy i lata. Burza. Śnieżyca. Ptactwo i robactwo, jako szkodniki słupów telegraficznych (modele): sposoby walki z temi szkodnikami.

## DZIAŁ CZWARTY.

### *Filatelja.*

SEKCJA A.

*Filatelja polska.*

### *Grupa I. Epoka do wojny wszechświatowej.*

A) Znaki, marki, koperty stemplowe i stemple pocztowe w Polsce w XVIII i XIX w.

*CZĘŚĆ I. MARKI.*

*Rozdział I. Prototypy znaczków pocztowych.*

1) Znaczki pocztowe, ręcznie tłoczone, używane w rozmaitych miastach Polski w XVIII wieku.

2) Osobne znaki, ręcznie tłoczone, używane do korespondencji rządowej.

3) Specjalne znaki, ręcznie tłoczone, używane do frankowania kopert zawierających czasopisma (prototypy opasek i marek gazetowych).

4) Sposób ofrankowania pocztowego ustanowiony na korzyść korespondencji ubogich.

5) Znaczki ogólnego typu „Franco“ ręcznie tłoczone, przeznaczone do ofrankowania korespondencji prywatnej.

6) Znaki ogólnego typu, ręcznie tłoczone, przeznaczone do notowania porta przypadającego od korespondencji zagranicznej.

7) Marki rosyjskie emisji 1857—1858 r., używane w Polsce przed wprowadzeniem osobnych marek i kopert stemplowych, opatrzonych herbem Królestwa Polskiego.

*Rozdział II. Marki pocztowe.*

1) Jedyna emisja marki polsko-rosyjskiej wartości 10 kop. z 1 stycznia 1860 r.

2) Błędy drukarskie typowe owej marki.

*Rozdział III. Koperty stemplowe.*

1) Koperty stemplowe dla poczty miejskiej warszawskiej:

a) Emisja prowizoryczna z r. 1859 Zarządu pocztowego Królestwa Polskiego.

b) Emisja definitywna 1 stycznia 1860 r., sporządzona przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu.

2) Koperty stemplowe dla ogólnej korespondencji na obszarach całego Król. Polskiego.

*CZĘŚĆ II. STEMPLE POCZTOWE.*

*Rozdział I. Stemple wykazujące datę i miejscowość.*

1) Pierwszy okres: tekst po łacinie.

2) Drugi okres: tekst wyłącznie po polsku.

3) Trzeci okres: tekst po polsku i rosyjsku.

4) Czwarty okres: tekst wyłącznie po rosyjsku.

*Rozdział II. Stemple — kasowniki.*

1) Stemple-kasowniki „numerowane“ wprowadzone w użycie z dniem 27 marca 1858 r. Nra 1—269.

2) Stemple-kasowniki „numerowane“ dodatkowe (Nra 270 – 345) wprowadzone w ciągu czasu z 1859 do 1866 roku.

3) Stemple-kasowniki „literkowe“ dla służby pocztowej na kolejach żelaznych w Polsce.

4) Stemple-kasowniki specjalne dla wagonów pocztowych.

5) Stemple wskazujące godziny nadejścia korespondencji.

B) Znaczki, koperty stemplowe, karty korespondencyjne, banderole etc. Austrji, Niemiec, Rosji, skasowane stemplami urzędów pocztowych miejscowości b. 3-ch zaborów Polski.

1) Zbiór znaczków pocztowych, kopert stemplowych etc. Austrji, ułożony w chronologicznym porządku według emisji z kasownikami urzędów w miejscowościach polskich.

2) Dtto: Niemiec.

3) Dtto: Rosji.

### *Grupa II. Epoka wojny wszechświatowej.*

A) Znaczki pocztowe, stemple opłaty pocztowej i stemple kasowniki i wykazujące datę, używane podczas wojny w różnych miastach Polski przez poczty miejskie.

B) Znaczki pocztowe, koperty stemplowe etc, I-go Polskiego Korpusu Dowbór-Muśnickiego, oraz stemple i kasowniki.

C) Znaczki pocztowe, karty korespondencyjne, stemple, kasowniki etc., używane przez Legjony Polskie.

D) Znaczki pocztowe, koperty stemplowe, stemple kasowniki etc., wprowadzone przez okupantów:

1) Okupacja austrjacka: Feldposty.

2) Okupacja niemiecka.

### *Grupa III. Epoka po wojnie wszechświatowej.*

*Rozdział I.* Wydania prowizoryczne znaczków pocztowych, wydane półurzędowo, z własnej inicjatywy, przez różne poszczególne urzędy pocztowe, po odejściu okupantów z ziem polskich:

A) Ziemie b. zaboru rosyjskiego.

B) Ziemie b. zaboru austrjackiego.

*Rozdział II.* Wydania prowizoryczne znaczków pocztowych, wydane urzędowo.

A) Wydania Min. Poczt i Telegrafów: 1) Wydanie z przedrukiem „Poczta Polska“ i nowej wartości w fenigach na 4 wartościach przygotowanych w r. 1916 przez pocztę miejską warszawską. 2) Wydanie z przedrukiem „Poczta Polska“ (i na niektórych znaczkach ich nowej wartości), na znaczkach okupacyjnych niemieckich „General Gouvernement“

B) Wydania Dyrekcji Poczty w Lublinie.

C) Wydanie Dyrekcji Poczty w Krakowie: „Poczta Polska“ na różnych znaczkach austrjackich, opłaty, dopłaty, kartach korespondencyjnych etc.

D) Wydanie Poznańskiej Dyrekcji: „Poczta Polska“ na obiegowych niemieckich markach pocztowych.

*Rozdział III.* Stemple kasowniki i stemple wykazujące datę i miejscowość prowizorycznie, oraz inne osobliwości.

A) Stemple urzędów pocztowych b. zaboru rosyjskiego.

B) Dtto: niemieckiego.

C) Dtto: rosyjskiego.

D) Osobliwości, jak to znaczki opłaty stemplowej, używane zamiast pocztowych: połówki i części znaczków pocztowych, używanych z powodu braku odpowiednich wartości etc.

*Rozdział IV.* Emisje definitywne znaczków pocztowych wydane urzędowo.

A) Dzielnica b. zaboru austrjackiego.

B) Dzielnica b. zaboru rosyjskiego.

C) Emisje dla całego obszaru Rzeczypospolitej Polskiej.

Wszystkie następne emisje znaczków pocztowych, kopert stemplowych, kartek korespondencyjnych etc.

*Uwaga:* Wszystkie znaczki pocztowe, koperty, kartki korespondencyjne etc., jak różnych emisji, tak i już wycofanych z obiegu, powinny być odłożone dla Muzeum Pocztowego w takim stanie, w jakim one wychodzą z pod prasy drukarskiej, a mianowicie znaczki w pełnych arkuszach (400 sztuk), kartki też w arkuszach etc., przytem muszą być uwzględnione wszelkie odmiany w papierze (gatunek, grubość, odcień, znak wodny, położenie tego wodnego znaku) w perforacji (ząbkowane, nieząbkowane, odmiany w ząbkowaniach etc.) w barwach i nareszcie w samym wykonaniu znaczka, czyli przedruku (błędy drukarskie, typowe, podwójne druki, dwustronne druki etc).

*Rozdział V.* Emisje znaczków pocztowych dopłaty.

*Rozdział VI.* Emisje znaczków pocztowych urzędowych.

*Rozdział VII.* Emisje znaczków pocztowych pamiątkowych.

*A. Wydania urzędowe.*

1) Znaczki pocztowe I polskiej wystawy marek pocztowych i kasowniki.

2) Znaczki sejmowe.

3) Znaczki konstytucyjne.

4) Znaczki z dopłatą na Czerwony Krzyż.

5) Znaczki plebiscytowe „O. S.“.

6) Znaczki plebiscytowe Kwidzyń, Olsztyn.

*B. Wydania półurzędowe.*

1) Puck.

2) Powstańcze na Górnym Śląsku.

*Rozdział VIII.* Emisje znaczków pocztowych, tworzących odrębną rubrykę:

A) „Levant“ polski.

B) Odesa, wydanie prowizoryczne.
C) Litwa Srodkowa. Wszystkie emisje.
D) Emisje znaczków pocztowych, wydane w wolnym mieście Gdańsku.

**_Grupa IV. Próby i wzory znaczków pocztowych polskich._**

*Rozdział I.* Wzory ręczne wykonane, znaczków pocztowych, przedruków, stempli pocztowych etc. przez artystów-malarzy wezwanych do konkursu.

*Rozdział II.* Próbne odbitki w naturalnym i powiększonym formacie, wykonane zapomocą tych wzorów, próby kolorów, próby nadruków.

**_Grupa V. Klisza._**

1) Klisze próbne znaczków pocztowych, przedruków etc.
2) Klisze przeznaczone dla przechowania w Muzeum pocztowem, pozostałe od wycofania z obiegu znaczków pocztowych.
3) Różne pieczęcie (stemple), kasowniki, pieczątki od przedruków, używane dla utworzenia prowizorycznych emisji etc., pozostałe po wycofaniu ich z obiegu.

**_Grupa VI. Osobliwości._**

Listy, które podróżowały naokoło świata. Listy, doręczone z wielkiem opóźnieniem etc.

SEKCJA B.

***Filatelja zagraniczna.***

*Grupa I.* Sposoby wykonania znaczków pocztowych, kopert stemplowych, sekretników, kartek korespondencyjnych etc. zagranicą. Drzeworyty, miedzioryty, sztychy. Druk i litografja. Różne sposoby ząbkowania.

*Grupa II.* Zbiory znaczków pocztowych zagranicznych, otrzymanych sposobem zamiany od zarządów pocztowych obcych krajów.

*Grupa III.* Zbiory stempli reklamowych, ciekawych kasowników i innych w tej dziedzinie osobliwości.

SEKCJA C.

***Literatura filatelistyczna.***

1) Podręczniki i katalogi filatelistyczne.
2) Dzieła traktujące o historji znaczków pocztowych.
3) Poważniejsze pisma perjodyczne filatelistyczne krajowe i zagraniczne.

* * *

Na zakończenie pozwalamy sobie wypowiedzieć zdanie co do składu przyszłego Zarządu Muzeum pocztowego.

Sądzimy, iż prócz kustosza, na którego barkach leży bezpośredni zarząd Muzeum, i na którego odpowiedzialności musi się znajdować cały inwentarz muzealny, kierownictwo naczelne powinno być powierzone zarządowi kolegjalnemu, podkreślamy kolegjalnemu, bo kierownictwo, organizacyjna praca i wielka moralna odpowiedzialność za kroki uczynione w sprawach nowego nabycia objektów, zamiany dubletów na inne przedmioty, sprzedaży takowych etc., wymagają bardzo skrupulatnego, wszechstronnego i objektywnego przedtem badania. Tylko komisja, w skład której mogą być zawezwane honorowo, także i wybitne osoby, znane ze swych prac historycznych, muzealnych, naukowych i filatelistycznych, znacznie mogłaby ułatwić to zadanie i przyczynić się do osiągnięcia pomyślnych rezultatów.

Świder pod Warszawą, dnia 30. X. 1921.

# Nowe znaczki pocztowe.

## Polska.

**Znaczki nadrukowe opłatne.** Ukazały się nowe znaczki pocztowe dla poczty w Konstantynopolu z nadrukiem „Levant" wartości 1, 2, 3, 4, 6, 10 i 20 Mk, ząbkowane $11^{1/2}$, papier prążkowany pionowo, wartości 1, 2, 3 i 4 Mk także poziomo.



Do Redakcji miesięcznika „Filatelista Polski" w Krakowie. — Na list z dnia 17. XI 1921 zawiadamia się, iż w najbliższym czasie wyjdą z druku z prawem obiegu znaczki pocztowe opłaty wartości 100 Mk. Jednocześnie zawiadamia się, iż z chwilą objęcia administracji na terenie Górnego Śląska, przyłączonego do Polski wprowadzone zostaną w tej dzielnicy znaczki pocztowe opłaty w walucie niemieckiej wartości 5, 10, 20, 40 i 50 fen. i 1, 3 i 5 Mk, rysunek pierwszej edycji znaczków pocztowych państwa polskiego, lecz w odmiennych kolorach.

W celu upamiętnienia przyłączenia Górnego Śląska do Polski Min. P. i T. postanowiło wydać nową edycję pamiątkowych znaczków pocztowych wartości 100, 200 i 300 Mk, które są w wykonaniu w Państwowej Drukarni.

Za Min. *L. Chełmiński*, Dyr. Departamentu.

## Anglja.

**Znaczki nadrukowe, opłatne.** Dla poczty w Konstantynopolu zostały wydane znaczki przedrukowe w walucie tureckiej: 30 paras na $^{1}/_{2}$ penny, $1^{1}/_{2}$ piastr. na 1 penny, $3^{3}/_{4}$ piastr. na $2^{1}/_{2}$ penny, $4^{1}/_{2}$ piastr. na 3 pence, $7^{1}/_{2}$ piastr. na 5 pence, 15 piastr. na 10 penc., $18^{3}/_{4}$ piastr. na 1 szil., 45 piastr. na 2 szil. 6 penc., 90 piastr. na 5 szil. i 180 piastr. na 10 szil.

## Austrja.

Nowe wartości **znaczków gazetowych.** 72 hal. 240 hal. i 3 korony.

## Dania.

**Znaczki opłaty.** Nowe kolory 5 öre brunatny, 20 öre brunatny, 30 öre pomarańczowy, 50 öre szary i 60 öre ciemno-zielony.

## Estonja.

**Znaczek opłaty.** Z widokiem miasta jak 25 pen.• 50 pen. zielony.

## Wolne miasto Gdańsk.

**Znaczki opłaty dobroczynne.** 16-go października wydano trzy znaczki dobroczynne po 30 i 60 fen. i 1 mk 20 fen., mające obieg do dnia 30 listopada włącznie. Znaczki te sprzedawano po podwójnej cenie, z których połowę przeznaczono na gruźlicznych. Znaczki przedstawiają Św. Jerzego na tle katedry Gdańskiej.

## Gruzja.

**Znaczki opłaty** dla poczty w Konstantynopolu. — 15 stycznia r. b wydano dla poczty kurjerskiej szereg znaczków przedrukowych, w walucie tureckiej. Znaczki te używano do końca lutego, kiedy bolszewicy zajęciem Gruzji położyli kres ich poczcie. Wydano w niewielkiej ilości następujące wartości: 1 piastr na 10 kop. nadruk czerwony, 4 piastr. na 40 kop. nadruk czarny, 5 piastr. na 50 kop. nadruk czarny, 6 piastr. na 60 kop. nadruk czarny i niebieski, 7 piastr. na 70 kop. nadruk czarny i niebieski, 10 piastr. na 1 rub. nadruk czarny, 20 piastr. na 2 rub. nadruk czarny, 30 piastr. na 3 rub. nadruk

czarny i czerwony i 50 piastr. na 5 rub. nadruk czarny, czerwony lub niebieski.

### Japonja.

**Znaczki opłaty.** Z powodu powrotu do kraju następcy tronu z jego podróży do Europy wydano cztery znaczki przedstawiające pancerniki „Katori" i „Kashima" wartości 1 1/2 sen. fioletowy, 3 sen. zielony, 4 sen. czerwony i 10 sen. niebieski.

### Luksemburg.

**Znaczki opłaty dobroczynne.** Wydano tutaj trzy znaczki dobroczynne celem uczczenia pamięci poległych w początku wojny legjonistów luksemburskich: 10+5 c. jasno-zielony klasztor Benedyktyński Clerf, 15+10 c. ceglasty dolina Alzette i 25+10 c. ciemno-zielony widok m. Luksemburga.

### Litwa Kowieńska.

**Znaczki opłaty.** Wyszły dwa znaczki wyższych wartości, przedstawiające symbolicznego jeźdźca z pochodnią w ręku 10 auk. czerwony i fioletowy i 25 auk. jasnobrunatny i zielony.

### Łotwa.

**Znaczki opłaty.** Wydano nowe znaczki opłaty w ładnem wykonaniu z herbem państwa: 1 rub żółty, 2 rub. zielony, 5 rub. czerwony i 10 rub. niebieski.

### Monako.

**Znaczek opłaty.** Znaczek 15 c. wydano w kolorze zielonym.

### Niemcy.

**Znaczki opłaty.** Nowe wartości, 60 fen. ciemno-fioltowy i 80 fen. czerwony (Kuźnia), 100 fen. zielony i 120 fen. ultramarynowy (Górnicy). 150 fen. pomarańczowy i 160 fen. ciemno-zielony (Rolnicy).

### Norwegja.

**Znaczek opłaty.** 20 öre zmienił kolor na oliwkowo-zielony.

### Portugalja.

**Znaczek opłaty.** W rysunku obecnych znaczków ukazały się nowe wartości: 3 c. jasno-niebieski, 14 c. fioletowy, 24 c. zielonkawo niebieski, 36 c. czerwony, 50 c. pomarańczowy, 60 c., 80 c., 90 c., 1 escudo, 1 esc. 10 c., 1 esc. 20 c. i 2 escudo.

### Rosja Sowiecka.

**Znaczki opłaty.** Dodatkowo ukazały się wartości 200 rub., 300 rub. i 500 rub. Dnia 6 listopada w rocznicę rewolucji bolszewickiej wydano 3 znaczki pamiątkowe 100, 250 i 1000 rubli, znaczki cięte, w środku pod gwiazdą bolszewicką litery R. S. F. S. R. w górnych rogach daty 1917 i 1921, u dołu wartość.

### Tunis.

**Znaczki opłaty.** Nowe kolory 10 c. zielony, 50 c. niebieski.

### Węgry.

**Prowizoryczne znaczki dopłaty.** 15 hal. znaczek opłaty otrzymał nadruk czerwony „Porto 100 filler" lub „Porto 500 filler". Prócz tego wydano nowe znaczki dopłaty po 60 i 100 fill.

### Würtemberg.

Nowy znaczek służbowy 60 fen. oliwkowy.

# Rozmaitości.

### Prowizoryczne opłaty pocztowe.

Wobec braku znaczków pocztowych niektóre urzędy pocztowe, szczególniej w Małopolsce przyjmowały opłatę od listów i przesyłek pocztowych w gotówce, używając do tego różnorodnych stempli i notatek. Pragnąc zinwentaryzować na łamach „Filatelisty Polskiego" jaknajdokładniej wszystkie sposoby prowizorycznych opłat pocztowych zwracamy się do Szan. Czytelników naszego pisma, aby byli łaskawi tego rodzaju listy i pocztówki nadsyłać naszemu współpracownikowi p. Włodzimierzowi Rachmanowowi, Warszawa, ul. Piękna 2 m. 3 w celu opracowania ich.

Wszystkie przesłane objekty zarówno jak i koszta przesyłki będą z wdzięcznością zwrócone.

### O pełnoprawności znaczków górnośląskich.

Z końcem czerwca b. r., a więc tuż przed likwidacją 3-go powstania na Górnym Śląsku, którego ludność polska manifestowała przed światem, że Śląsk jest krajem polskim i dąży do łączności z Macierzą mimo od 6 wieków planowo prowadzonej germanizacji ukazały się znaczki Korfantego. Jeśli chodzi o zaznaczenie pewnej siły organizacyjnej powstania, nadania piętna polskości działaniom powstańczym to myśl wypuszczenia znaczków specjalnych była zasadniczo dodatnia, tak, że pod tym względem jeden tylko można im zarzut uczynić, a mianowicie zapytać się: Dlaczego tak późno? — To, że prasa filatelistyczna niemiecka oburzyła się na nie, i pieniąc się czyniła obelżywe zarzuty, że wydanie ich i puszczenie w obieg odbyło się w całym szeregu gwałtów i najjaskrawszych nadużyć nie powinnoby w zasadzie zaważyć na szali ich znaczenia filatelistycznego i ich pokupności, gdyż przemawiało tu nietylko dotknięte uczucie narodowościowe, lecz i interes kupca, który w pomyśle dał się konkurentowi uprzedzić.

Ale w rzeczowej i fachowej ocenie wartości filatelistycznej znaczków „z kominami" trzeba wziąć i inne względy pod uwagę, a to niestety, oprócz braku wszelkiej pełnoprawności, co zresztą w znaczkach powstańczych jest zupełnie zrozumiałe, przemawiają ogółem przeciwko nim. I tak:

Pierwszym względem jest to, że faktycznie mimo powstania i mimo oddziaływania Min. P. i T. nie przeprowadzono na Górnym Śląsku uniezależnienia urzędów pocztowych na obszarach objętych powstaniem polskiem od Dyrekcji Opolskiej, tak, że ta ostatnia mogła jak też

i faktycznie ogłosiła, że „znaczki Korfantego są nieważne" i zarządzić dopłatę do opatrzonej niemi korespondencji.

Drugim względem jest to, że nie było najmniejszej potrzeby wydawania nowych znaczków, gdyż znaczki Komisji Międzysojuszniczej były w obfitości.

Trzecim względem jest to, że „kursowały" one tj. sprzedawano je raczej tylko przez 3 dni (ja widziałem tylko jedną pocztówkę opłaconą znaczkiem „z kominami"). Wydanie więc ich było obliczone na kieszenie filatelistów (a to się zawsze mści na znaczkach). Znaczki Korfantego dzisiaj można dostać już za 400—500 Mk. za serję w detalu, a w hurcie o 20 - 60% taniej, podczas gdy w pierwszych dniach handlowano niemi po 100 i więcej marek niemieckich.

Czwartym względem, tym, który może i zadecydował o losie tych znaczków jest to, że znaczki pocztowe (drukowane przez urzędników pocztowych!) przeszły od razu do kupców i spekulantów i znajdując się masowo w rękach prywatnych dały powód do zniżki ich ceny rynkowej, wskutek obniżenia ich wartości filatelistycznej. *Dr G. Arystydes.*

Od Redakcji: Otwieramy dyskusję i prosimy o nadesłanie swoich uwag w tej ciekawej sprawie!

## Znaczki „granicznej" poczty powstańczej.

Z powodu otwartej przez Szan. Red. „Filatelisty" dyskusji na temat pełnoprawności wymienionych w poprzednim Nrze znaczków, po zaznajomieniu się z ich sprawą pragnę podzielić się z czytelnikami swoim poglądem.

Znaczki poczty „granicznej", jak wszystkie znaczki powstańcze, nie mogą sobie rościć prawa do pełnoprawności w najszerszem tego słowa znaczeniu, wszystkie powstania bowiem są nielegalne. Aby ocenić wartość filatelistyczną znaczka w danym wypadku, muszą być wzięte pod uwagę takie okoliczności, jak np.: Czy znaczek był rzeczywiście potrzebny? Czy służył tylko do przenoszenia listów przez granicę, czy też był w obiegu pocztowym? — Czy był też sprzedawany na poczcie? Czy był wydany jedynie w celach filatelistycznych?

Wobec zaś przeważającej liczby faktów, które przemawiają w tych względach za nim, znaczek ten tembardziej jako pierwszy polski, który pojawił się na Górnym Śląsku, zasługuje według mego zdania, na poczesne miejsce w polskich zbiorach.

Z powodu zaś, że znaczki te są w niewielkim nakładzie, a warszawscy „czarni filateliści" (czytaj spekulanci) chętnieby nabyli i cały nakład od Związku b. powstańców, podaję projekt, który jak się spodziewam, podzieli ze mną większość zbieraczy, aby rozdziałem (ale sprawiedliwym) tych znaczków między Związki filatelistyczne zajęła się jakaś odpowiednia instytucja, jak np Muzeum pocztowe przy Min. P. i T., o którego założeniu niedawno prasa polska doniosła. *W. Zaiemba.*

## Filateliści na cegiełki wawelskie.

Pierwsza i druga licytacja w Polskiem Tow. Filatelistów w Warszawie w dniach 16 i 23 b. m. przyniosła wraz ze składkami gotówkowemi ogółem **82.215 Mk!**

**Dalsze składki w znaczkach lub gotówce należy przesyłać pod adresem p. Wł. Rachmanowa, Warszawa, Piękna 2.**

## Nowy zamach na kieszenie filatelistów!

Wszystkim zbieraczom polskich znaczków pocztowych znaną jest jednomarkówka cięta z 1919 r. czerwona, Jestto ładny typ polskiego „essay". Zdaniem mojem mylnie zaliczono ją do makulatury, pod mianem bowiem makulatury rozumieć należy — druk zamazany, nieczytelny, rysunek skoślawiony lub słabo uwydatniony, wreszcie kolor rozlany i t. d., natomiast wspomniany znaczek pocztowy jest wyrazem normalnej jednomarkówki w odmiennym kolorze. Było jej dwie odmiany — blado czerwona na grubszym papierze, gumowanym na odwrotnej stronie i koloru żywo czerwonego, na cieńszym bez gumy. Wszystko świadczy, iż przed emitowaniem dokonywano próby koloru — zanim ustalono dla tej wartości kolor fioletowy. (Znaczek ten katalogowany był w jednym z wojennych katalogów Michla). Ilościowo było go niewiele podobno około 10 arkuszy i ubocznemi drogami dostał się na rynek sprzedażny. Chętnie nabywany przez filatelistów, był w cenie i prędko u handlarzy się wyczerpał. Od czegoż jednak pomysłowość! Od kilku tygodni wystąpiła znowu na widownię „czerwona" jednomarkówka. Otóż przed tym nowym produktem ostrzegam kolegów zbieraczy! Ktoś sprytny wpadł na pomysł chemicznym sposobem wytrawić czerwony kolor z fioletowo-szarego. Udało mu się poniekąd doskonale, i nie jeden z mniej doświadczonych zbieraczy daje się na ten lep nabrać, płacąc wysoko haracz. Zwracam uwagę, iż ten „kolorowy falsyfikat jest ząbkowany i na cienkim, poziomo prążkowanym papierze. Użyto doń bowiem ostatniego wydania jednomarkówek (1920 r) pierwszego typu. Posiadam egzemplarz stemplowany kasownikiem „Bydgoszcz", mniej udatny, oraz ciekawie skonstruowaną parkę, z której jeden znaczek normalnego, tj fioletowo-szarego koloru, a drugi czerwonego — oba choć niestemplowane bez gumy.

Prawdziwy figiel! Lecz za figle niech filateliści grubo nie płacą! *Zygmunt H.*

## Ordynarne oszustwo.

Francuzkie pismo filatelistyczne „l' Echo de la Timbrologie" z dnia 15 października r. b. Nro 619 podaje w dziale nowości nowy znaczek polski 50 mark. przedstawiający okręt z napisem poczta polska 50 marka i pro juventute — 25 mk.

Znaczek ten otrzymała Redakcja tego pisma od niejakiego p. M. Gisquière z Brukseli, jest koloru jaskrawo-zielonego i rozmiarem naszych znaczków 10—50 markowych.

Dziwnem się zdaje, iż tak poważne pismo jak l' Echo de la Timbrologie, mające swego stałego korespondenta w Warszawie p. Czerwińskiego, umieszcza bez sprawdzenia znaczki zmyślone, drukowane i puszczone w obieg zagranicą

W takich warunkach jest rzeczą możliwą, iż prędko zagraniczne pisma będą podawać znaczki polskie otrzymane wprost od swoich korespondentów z Honolulu lub z jednej z wysp oceanu Spokojnego a cierpieć będzie na tem tylko nasza filatelistyka, mając oprócz swoich własnych fałszerzy jeszcze konkurentów zagranicznych!

W sprawie tego ordynarnego oszustwa donosi „Der Briefmarkensammler" (Wiedeń XIV., Ullmannstr. 4) w Nrze 8/10 (47), iż te oszukańcze znaczki sfabryko-

wano prawdopodobnie we Wiedniu. Redakcja jest obecnie na tropie oszustwa a w najbliższym numerze wyjawi nazwisko bezczelnego fałszerza.

## Ciekawy artykuł: Z gumą czy bez gumy?

otrzymaliśmy od p. Hr. Wiśniewskiego z Alpnachstad w Szwajcarji. P. Wiśniewski zasilał dotychczas swem piórem filatelistyczną prasę zagraniczną obecnie licząc go do grona naszych współpracowników — witamy uprzejmie na tem miejscu! Kwestja poruszona przez Szan. Autora jest nader sporną, to też prosimy o wypowiedzenie się naszych Czytelników.

## Rozpacz starego zbieracza.

Od p. M. M. z Chodzieży otrzymaliśmy niezmiernie charakterystyczną kartkę: „W odpowiedzi na pismo z 9 bm. donoszę, iż faktu, że prosiłem o zaprzestanie nadsyłania pisma nie tłomaczę jego podrożeniem. Powodem jest inna okoliczność! Jestem zbieraczem od 14-go roku życia, a mam już obecnie lat 40. Zbierałem tak dla siebie z upodobania. Może tylko 2 lub 3 znaczki kupiłem, wszystkie inne mam przez zamianę lub tp Ucieszyłem się bardzo, gdy się dowiedziałem o „Filateliście" i dlatego też zaraz go zaprenumerowałem. Lecz lektura ta bardzo złe i przykre na mnie zrobiła wrażenie! Jeżeli naprzykład w zbieraniu znaczków chodzi o ząbki, kropki i td. i td., to ta okoliczność graniczy już z naiwnością. To moje zdanie. Trudno — taki już jestem! Żeby sobie na próżno nie psuć krwi — przestałem czytania podobnych zdań i zaprzestałem abonować".

Cóż na to nasi Czytelnicy?

## Sfałszowane znaczki „Syberyjskie".

„Illustriertes Briefmarken Journal" Senfa Nr 19 podaje następującą wzmiankę:

Z południowych Niemiec rozpowszechnione zostały znaczki pocztowe tak zmane „syberyjskie". Znaczki te, zwykle rosyjskie cięte i ząbkowane posiadają nadruk nowych wartości prostymi cyframi od 30 do 1000 kop. Wartości są następujące: 30, 35, 50, 60, 70, 100, 200, 300, 500 i 1000 kop. Do przedruku używano znaczków rosyjskich od 1 do 50 kop.

„Znaczki te są sfałszowane i nigdy nie były wypuszczone ani w Syberji, ani też gdzieindziej i nie mają nic wspólnego z podobnemi do nich znaczkami Kołczaka lub obszarów Dońskiego i Kubańskiego.

Ostrzegamy zbieraczy przed kupnem tych fałszerstw, których charakterystyczną cechą jest matowy, szaro-czarny nadruk."

## Praktyczna nowość!

Niemieckie Min. P. i T. pomieszcza płatne reklamy kupieckie na . . . brzegach arkuszy znaczków pocztowych! Wydane przed kilku tygodniami arkusze 60 fen. znaczków posiadają anons pewnej berlińskiej firmy automobilowej, zaś arkusze 120 fen. znaczków noszą reklamowy napis, naturalnie w kolorze znaczka: „Zuban Zigaretten fesseln die Raucher"!

Pomysł oryginalny — niezawodnie finansowo dobrze sie kalkulujący, a dla zbieraczy co za nowe pole do ciekawych kolekcji! A możeby tak i nasze M. P. i T... ale nie! To za trudne, znów trzebaby myśleć, rachować, ruszyć się — lepiej: naj bude, jak buwało!

## Nakład znaczków Kłajpedy (Memel) wyd. II.

wynosi wedle podania krajowej Dyrekcji poczty w Kłajpedzie:

5 fen 214.000 sztuk, 10 fen. I 58 000 szt., 10 fen. II 344.000 szt., 15 fen. 48.000 szt., 20 fen. 397.000 szt., 30 fen. I 106.000 szt., 30 fen. II 450.000 szt. 40 fen. 1,206.000 szt, 50 fen. 340 000 szt., 60 fen. 103.000 szt., 75 fen. 58 000 szt., 80 fen. 89 000 szt, 1 mk 151 600 szt., 1·25 mk 17 000 szt, 1·50 mk 27.000 szt., 2 mk 65.000 szt., 2 50 mk 25.000 szt., przek. poczt. 50 fen. 19.500 szt., 30 fen. 52 000 szt., 40 fen. 4.000 szt.

## Nakład znaczków Gdańska

II. wydania, ze skośnym nadrukiem, wynosi:

2 fen. 13.100 szt., 2½ fen. 9 900 szt, 3 fen. 45.300 szt., 5 fen. 1,362.600 szt., 7½ fen 26.000 szt, 10 fen. 77 900 szt., 15 fen. 6 6.900 szt, 20 fen. 793.600 szt., 25 fen. 670.800 szt., 30 fen. 18 900 szt, 40 fen. 185.100 szt., 50 fen. 10.900 szt., 80 fen. 117.000 szt. Znaczki służą wewnątrz: 60 fen. 2.400 szt., 1 mk 2.120 szt., 2 mk 2.280 sztuk.

## Omal... że nie nowe znaczki nadrukowe!

Chcąc podzielić się wiadomościami ważnemi dla każdego filatelisty, podaję, co następuje: Podczas ostatniego powstania górnośląskiego miasto Mysłowice miało zamiar wypuścić swoje znaczki, a to dlatego, że miasto to sformowało swoją kompanię, która walczyła na froncie i dla której była zorganizowana poczta. Postanowiono więc część zapasów znaczków II-go wydania górnośląskiego z gołąbkiem przedrukować pieczątką kauczukową, która przedstawiała wizerunek białego orła polskiego na tle niemieckiej pikelhauby, a pod spodem napis dużemi literami: Mysłowice. Przedrukowano kilka sztuk na próbę, z których dwie sztuki 10-fenigowe posadam. Czy inne wartości przedrukowano tego nie wiem. Nadruk został wykonany kolorem jasno-czerwonym. Ponieważ orzeł biały wypadł na lecącym gołąbku, a gołąbek był o wiele mniejszy od orła na pieczątce, więc wychodził tylko częściowo biały. Pieczątka ta więc okazała się niepraktyczną, a innym kolorem nie chciano orła polskiego odbijać, aby nie przypominać znienawidzonego orła pruskiego. Powstanie zaczęto likwidować i sprawa poczty Mysłowickiej traciła na aktualności więc zaniechano pierwotnego zamiaru.

Sosnowiec. *Z. Kołakowski.*

## Poczta Polska na Merkurym.

Nie dziwno nam jest, że amerykanie, pragnąc zaimponować całemu światu swoją techniką i pomysłowością, podjęli się zbudowania telegrafu bez drutu o tak silnem napięciu, abyśmy się mogli porozumiewać z niezbyt odległymi mieszkańcami — Marsa.

Tymczasem, w tej dziedzinie, zaszedł niezwykły wypadek na ziemiach polskich. Ukrywającemu, przez zbytnią skromność, swe nazwisko ziomkowi naszemu przed kilkoma tygodniami udało się założyć filję Poczty Polskiej na najdalszej od nas planecie — Merkurym. Znaczki tamtejszej poczty noszą wszystkie cechy serji pocztowej. Materjał otrzymali w spadku po ś. p. c. k. poczcie austryjackiej w postaci ostemplowanych znaczków gazetowych z 1867 roku.

Dla zadokumentowania wspólności z naszą pocztą zaopatrzono powyższe znaczki w kauczukowy nadruk dwuwierszowy: „Oczta Olska". Mieszkańcom tamtejszym nieznana jest dotąd spółgłoska P.

Widzieliśmy dopero dwa okazy tych prawdziwie egzotycznych znaczków. Zainteresowanym chętnie je przedstawi do obejrzenia A. B. Piaskowski, ul. Trębacka 3, m. 2.

W zakończeniu prosimy Sz. Czytelników „Filatelisty Polskiego" o łaskawe nadsyłanie do naszej Redakcji tych wiadomości, któreby mogły wpłynąć na poznanie tajemniczej drogi nadsyłania tych specjałów.

W zespole ze znaczkami poczty polskiej na ukraińskiej i wydania M. P. i T. w Belgji lub Wiedniu „pro juventute" stanowić będą ciekawy nabytek dla naszego Muzeum pocztowego. *P.*

## Poczta miejska Aleksandrów-Pograniczny.

Otrzymaliśmy kopertę adresowaną z Warszawy do Aleksandrowa-Pogranicznego z dnia 20/7 1918 na której znajduje się okrągły stempel koloru fioletowego 29 m/m średnicy z napisem w otoku „Poczta Miejska w Aleksandrowie" i przez środek „10 fen."

## Poczta miejska Czeladź.

Poczta Czeladź koło Sosnowca miała też swoją pieczątkę. Posiadamy zawiadomienie niemieckiego urzędu pocztowego w Sosnowcu adresowaną do Czeladzi i posiadające na odwrotnej stronie stempel skrzynkowy 37 m/m na 30 m/m koloru fioletowego z napisem czterowierszowym „Poczta — Czeladź — 20. VI. 1918. — 5fen.

## Poczta miejska w Sosnowcu.

Po wycofaniu z obiegu znaczków poczty miejskiej używano stempli skrzynkowych czerwonych lub niebieskich rozmiaru 33 m/m × 30 m/m z czterowierszowym napisem: „Stadtbriefhef — Miejsk. eksp. list. — 26 Juni 1918 — 3 kop." — lub 5 fen., lub 10 fen.

## Sprzedaż zbioru znaczków Ferrariego.

Jak donoszą z Paryża do londyńskiego Timesa, pod datą 17 października, ostatnia sprzedaż z przetargu publicznego reszty zbioru znaczków pocztowych Ferrariego przyniosła 628.951 franków, co dodane do sum, otrzymanych z poprzednich sprzedaży, daje ogromną sumę 2,171.132 fr. za całość zbioru.

Najwyższa suma, jaką osiągnięto podczas tych sprzedaży, odbywanych w ciągu kilku ostatnich miesięcy, za serję znaczków, wynosiła 113 000 fr. za serję, złożoną z 6 znaczków szwajcarskich z 1843 r.

Według zaś pism francuskich, najwyższą sumę za pojedynczy znaczek, mianowicie 183.500 fr., zapłacono za dwucentowy znaczek wysp Hawajskich z 1852 r.

Jest to więc teraz chyba najdroższy znaczek na świecie.

## „Sekcja Pocztowa Koła Akademiczek".

W roku 1918, kiedy młodzież akademicka solidarnie wstąpiła do szeregów, aby bronić zagrożonego Lwowa, w Warszawie istniała specjalna sekcja pocztowa akademiczek. Należy przypomnieć, że poczta polowa została wprowadzona dopiero w lutym 1919 roku. Listy z pola wysyłano zazwyczaj przez okazję do Warszawy, gdzie były roznoszone przez akademiczki, na listach pisano porządkowy numer i przykładano pieczątkę gumową w jednym wierszu „Sekcja Pocztowa Koła Akademiczek".

*K. Gr.*

## Przedrukowe znaczki zachodnich Węgier.

Od p. Inżyniera Lehnerta z Pusztaszentmihály, (zachodnie Węgry) otrzymaliśmy ciekawe dane w kwestji znaczków przedrukowych, wydanych w tej części Węgier zachodnich, które przeszły do Austrji. — Jak wiadomo przekazanie obszarów Węgier Zachodnich, nie obeszło się spokojnie i według ułożonego programu. Powstańcy zajęli te obszary i w ten sposób chwilowo przeszkodzili przekazaniu ich Austrji. — Bardzo prędko powstał brak znaczków pocztowych, ponieważ Węgrzy opuszczając dane obszary pozostawili w urzędach pocztowych bardzo niewielką ilość znaczków. Ponieważ powstańcom zależało na utrzymaniu ruchu pocztowego, sprowadzili oni znaczki węgierskie i zaopatrzyli je nadrukiem „Przez powstańców węgierskich zajęte obszary Zachodnich Węgier, Sierpień-Wrzesień 1921 r."

Władze powstańcze żądały, aby wszystkie przesyłki pocztowe były zaopatrzone przynajmniej w jeden znaczek z tym nadrukiem, inaczej przesyłka pocztowa nie była odsyłana. Znaczki z nadrukiem były sprzedawane przez wszystkie urzędy pocztowe w tak zwanej „sferze A". Ilość znaczków tych była bardzo nikła. Urzędowe dane podają następujące ilości: 10 hal. — 24 arkusze, 20 hal. — 77 ark., 25 hal. — 1 ark., 40 hal. 54 ark., 50 hal. — 69 ark., 60 hal. — 40 ark., 1 kor. — 72 ark., 2 kor. — 13 ark., 2·50 kor. — 3 ark. i 3 kor. — 12 ark. Z tej ilości 2/3 było sprzedane przy okienkach w urzędach pocztowych i tylko mniej jak 1/3 do celów filatelistycznych.

Wobec małego nakładu tych znaczków i ich rzadkości fałszerze nie omieszkali rzucić na rynek filatelistyczny wielkiej ilości falsyfikatów w kompletnych serjach. Serje te pochodzące z Budapesztu, posiadają nawet znaczki 25 hal. i 2·50 kor., których urzędowo było tylko 100 wzgl. 300 sztuk.

Ponieważ p. Inż. Lehnert posiada bardzo obfity materjał porównawczy, jest gotów poważnym zbieraczom i handlarzom sprawdzać znaczki te bezpłatnie i prawdziwe zaopatrzyć swoim stempelkiem gwarancyjnym.

Na odpowiedź należy dołączyć znaczki pocztowe.

## Obywatelski postępek.

Znany warszawski zbieracz p. Saliker, właściciel handlu znaczków pocztowych, nabył przypadkowo oryginalny stempel (z syreną) — kasownik Poczty Miejskiej w Warszawie, za kwotę 1.200 Mk. Pan Saliker stempel ten złożył w darze Towarzystwu Filatelistycznemu w Warszawie, który odda stempel do Muzeum pocztowego.

Podnosimy ten obywatelski postępek, który, oby więcej znalazł naśladowców!

# Ze stowarzyszeń.

***Doroczne Walne Zgromadzenie Krakowskiego Związku Filatelistów*** odbędzie się dnia 24. stycznia 1922, o godzinie 7 wieczór, w lokalu przy ulicy Smoleńsk L. 9, z porządkiem dziennym przewidzianym statutem. — W razie braku kompletu odbędzie się drugie o 7½ tegoż dnia — bez względu na ilość członków.

Związek zawiadamia, iż posiada dla członków nowy „Levant" polski. Termin odbioru do 15 stycznia.

***„Union philatelique" de Geneve*** z okazji 30-letn. istnienia, urządza w Genewie wielką Międzynarodową Wystawę znaczków pocztowych. Wystawa będzie otwartą w pierwszych miesiącach przyszłego roku. Mamy nadzieję, iż polskie Min. P. i T. skorzysta z zaproszenia i zaprezentuje światu polską filatelistykę!

# Z pism i książek.

***Die Briefmarke als Kunstwerk.*** 343 ilustr. Cena 12 mk niem. Pod powyższym tytułem wydało niemieckie Min. Poczt wspaniałą książkę, omawiającą plon dwóch konkursów na nowe niemieckie znaczki pocztowe. Książka bogato ilustrowana, jest wzorowem wydawnictwem umożliwiającem najszerszym sferom rozpatrzenie się w stanie obecnej grafiki niemieckiej w zastosowaniu do potrzeb poczty! Kiedyż nasze Min. P. i T. zechce taki przykład zagraniczny naśladować? *M. P.*

***„Filatelista", Lwów,*** — czerwiec-sierpień 1921 Nr 6—8. Ze znacznem opóźnieniem otrzymaliśmy ostatni numer lwowskiego Organu Filatelistycznego, na którego treść składają się: Prof. Al Prusiewicz, Historja Poczty na Podolu; Tad. Gryżewski, nieco wiadomości o poczcie Korpusu Muśnickiego Tad. Wojnarowski, o wartości filatelistycznej małopolskich lokalnych znaczków dopłaty, Polska Poczta napowietrzna, Nowości, Lokalne wydania Sieradzkie. Z mego pamiętnika. — Adres Redakcji Lwów, Zielona 30.

***„Przegląd Filatelistyczny",*** miesięcznik poświęcony filatelistyce, Łódź, ul. Milsza l. 10 Nr 2 wyszedł z druku i zawiera: Marek W-ski, Prowizoryczne dopłaty polskie, Wilh. Bernstein, Z teki filatelisty, Marjan Sonabend. Sprawa polskich znaczków lokalnych. Nowości. — P. W. Bernstein pisze:

„Pojawienie się naszego podręcznika, jak rówież pracy p. W. Polańskiego pozwala filatelistyce naszej opuścić zaścianek polski i wejść na arenę wszechświatową, jako czynnik kulturalny".

Jesteśmy wydawcami zarówno Podręcznika Filatelistyki p. Bernsteina, jak niemniej współnakładcami znakomitego dzieła p. Włodz. Polańskiego, które właśnie w języku polskim wkrótce opuści prasy drukarskie. Pozwalamy sobie przeto zauważyć, iż nigdyby nam na myśl nie przyszło stawiać te dwie prace — na jednym poziomie!....

# Odpowiedzi Redakcji.

***P. L. Vielrose, Poznań.*** Wszystkie arkusze pierwszego nakładu znaczków 25-markowych były wydane bez znaczka dziewiątego w trzecim rzędzie pionowym. Znaczek ten usuwano w zakładach graficznych Min. P. i T., ponieważ po wydrukowaniu pierwszego nakładu zauważono, iż znaczek ten posiada błędnodruk, mianowicie w skrzydle orła dwa pióra były mocno uszkodzone, (przerwane). Po naprawieniu kliszy i usunięciu defektu nowy nakład tego znaczka był wydany już w całych arkuszach.

***P. Al. Goldberg, Łódź.*** Znaczki ze Spitzbergu nie są katalogowane, ponieważ znaczki te są prywatne i reklamowe i nie służą do opłacania listów.

***P. Wł. Kapiszewski.*** Art. w następnych numerach.

***Warunki przedpłaty:*** Przedpłata wynosi rocznie Mk 1200, półrocznie Mk 600. Nr pojedynczy Mk 100. — Za granicą rocznie Mk 1800, półrocznie Mk 900. Nr pojedynczy Mk 150. Inne waluty wedle kursu dziennego.



***Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Rynek 9 (pasaż Bielaka). Wydawca: „Philatelia". Redaktor odpowiedzialny: Ignacy Ores.***

***Składy na Warszawę:*** Joachim Babecki, ul. Świętokrzyska 41; Franciszek Wróbel, Świętokrzyska 36; Księgarnia J. Czerneckiego, Aleje Jerozolimskie.

***Na składzie „Filatelistę Polskiego" posiadają:*** Franciszek Wróbel i Ska, Warszawa, ul. Sto-Krzyska 36. — J Czernecki, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 72. — J. Babecki, Warszawa, Sto-Krzyska 46. — Friedrich W. Schulze, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6. — Gabrjela Weselik, Poznań, Wjazdowa 10. — J. Cholewińska, Lublin, Krakowskie Przedmieście. — J Dippel, Sosnowiec — „Philatelia", Kraków, Rynek gł. 9. — „Świat Filatelistyczny, Kraków, św. Jana 3. — Tow. „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska i filje. — Gebethner i Ska, Kraków, Rynek. — R. Klahr, Tarnów, ul. Katedralna 1. — W. Lichtenstein, Łódź, Piotrowska 19. — Filatelista, Lwów, Kościuszki 1 a. — Prócz tego wszystkie księgarnie i biura dzienników w Polsce

CZCIONKAMI DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.

## DROBNE OGŁOSZENIA

*R. E.C.P.* największy klub francuski zamieniających znaczki. 8.000 członków na całym świecie. Prospekty przy załączeniu znaczka na przesyłkę wysyła: *K. Gryżewski, Warszawa, Królewska 35, m 5.*

*D. Katalog (Danziger Briefmarken-Katalog)* wyłączna reprezentacja na Polskę *„Terramare"*, Warszawa, Sienkiewicza 8. *Cena 250 Mkp.*

*Zamiana!* Daję znaczki polskiego korpusu czyste i używane oraz całostki. Biorę znaczki Polski, Litwy, Rosji i Węgier w kompletnych serjach. — Co do osób nieznanych wyczekuję pierwszej przesyłki Podstawa zamiany Michel 1921 do 1922 *Dr Jur. E.Knittel, Doberan, Mecklenburg (Niemcy).*

*Wszyscy* zbieracze mogą swoje dublety *Polski,* Ukrainy itd. korzystnie *zamienić* za znaczki C.S.R., S. H S. itd. Podstawa zamiany: Michel, Senf, S. W., Y. & T. Biorę 10 sztuk każdego rodzaju. Nieznanym osobom pierwszy nie wysyłam. Inserat zawsze ważny. Karl Herdina, F. Luditz. C. S. R. Speditionsbeamte.

*Osoba, która zakupiła* przed kilku miesiącami we firmie: *„Philatelia" Kraków,* Rynek Gł. 9 dwa znaczki pocztowe węgierskie *po 50 i 100 K* zechce się zgłosić do tejże firmy celem odebrania *pozostawionego zeszytu ze znaczkami.*

*Za 80 do 120* znaczków pocztowych Pańskiego kraju zasyłam również taką samą ilość niemieckich (także służbowe). Werner Fuchs, Berlin-Charlottenburg Wilandstr. 17.

*Zbieracz,* który mi 1000 różnych znaczków pocztowych w bardzo dobrym stanie lub 1000 dobrze zmieszanych znaczków prześle otrzyma w liście poleconym taką samą ilość z powrotem. M. Guibon, 5 Rue de Tivoli, Boulogne o/Mer, France.

*Poszukuję* do kupna większej ilości następujących znaczków: 15 hal. ząbkowane; 1 Mk cięte; 50 na 50 „Poczta Polska" na pocztcie polowej III; 1 Mk dopłata, czerwone. Płacę najwyższe ceny. Oferty pod Kraków I., skr. poczt. 18.

*Poszukuję* solidnych znajomości filatelistycznych celem zamiany cennych dubletów wojennych, nadrukowych znaczków polskich i rosyjskich na polskie, austrjackie, rosyjskie i niemieckie *Wilhelm Bernstein,* Warszawa, Ordynacka 13, m. 3.

*Poszukuję* znaczków polsko-rosyjskich r. 1860, pojedynczych, w parkach i na całych listach. Ofiaruję za egzemplarze w dobrym stanie „Prima" od marek polskich 1.000 za sztukę i wyżej, zależnie od piękności egzemplarzy. Również poszukuję Rosję Nr I oraz III. i IV *W. Polański, Geneve 10, Rue de la Confederation p. A. Dr Mr. E. Turnowsky.*

*Poszukuję* do swego zbioru starych znaczków pocztowych do 1914 roku. Kupuję też całe, stare zbiory lub zamienię na nowe polskie i zagraniczne. *D. Gerlic, Warszawa Sierakowska 3.*

*Poszukuję znaczków szwajcarskich 1850—1862* i zamieniam je na polskie. — *Wł. Rachmanow,* Warszawa, ul. Piękna 2. — Ekspert dla znaczków pocztowych szwajcarskich.